Nr. 209 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 12 września 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

O polskie owoce południowe.

Niejednokrotnie na łamach prasy odzywały się głosy protestu przeciwko importowi owoców z zagranicy. Głosy te jednak przeszły bez echa i owoce nadal są w dużych ilościach przywożone, a zaradzić temu możemy tylko przez produkcję krajowych, doborem dorównujących zagranicznym.

Sytuacja ta jednak stopniowo ulega polepszeniu. W ostatnich latach założono dużo nowych sadów, oraz uzupełnia się straty, poniesione pamiętnej zimy 1929 r.

O ile nawet, w związku z zauważonym obecnie pędem do sadownictwa, uda się nam osiągnąć pełną samowystarczalność pod względem jabłek, gruszek i śliw, to jednak należy również pomyśleć o produkcji t. zw. owoców południowych na których import, zdawałoby się jesteśmy nieodwołalnie skazani.

Należy więc zastanowić się czy jednak pod tym względem nie moglibyśmy być samowystarczalni?

Rzecz oczywista, że od wszelkiej dyskusji wykluczyć należy pomarańcze, których nie możemy hodować i które zawsze będziemy musieli importować, pozostają jednak morele, arbuzy i winogrona.

Morele i arbuzy uprawiać można w rejonie Zaleszczyk, jednak ponieważ nie zajmują one specjalnie dużej pozycji w przywozie, dlatego też zajmiemy się przedewszystkiem owocem, którego sprowadzamy bardzo dużo t. j. winogronami.

W Polsce przedrozbiorowej istniały liczne winnice, świadczą o tym zapiski oraz nazwy miejscowości. Po odzyskaniu niepodległości, grono ludzi zajęło się tym zagadnieniem, i w rejonie Zaleszczyk istnieje już około 150 ha winnic, produkujących wyborowe owoce.

Według dokonanych obliczeń posiadamy jeszcze, terenów nadających się pod uprawę wina, będących dziś w zupełnym zaniedbaniu i służących jako liche pastwiska dla owiec, przeszło 1500 ha.

Produkcja winogron na tym obszarze nietylko, że pokryłaby całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz pozwoliłaby nawet na wywóz n. p. do krajów skandynawskich, oraz na wyrób wina krajowego, które jak dotychczasowe doświadczenia wykazały, narazie lekkie, stołowe czy mszalne, nie ustępują zupełnie gatunkom zagranicznym.

Dla orjentacji należy dodać, że obecnie przywozi się do kraju rocznie około 600 wagonów winogron, wartości 1,800.000 zł.

Racjonalnemu rozwojowi winnictwa stoi na przeszkodzie szereg przyczyn. Jedną z ważniejszych jest brak kapitałów, gdyż założenie winnicy jest b. kosztowne i wynosi na obszarze 1 ha wraz z pielęgnacją do okresu pierwszego owocowania około 5.700 zł. Odczuwa się również bardzo dotkliwie brak dostatecznej ilości szkółek, które obecnie produkują tylko 125.000 sadzonek rocznie, t. j. ilość pokrywającą częściowe zapotrzebowanie.

Wreszcie, na przeszkodzie stoi również ustawodawstwo podatkowe, obciążające nadmiernie wysokimi podatkami spożywczemi krajową produkcję wina. Podatek ten wynosi w Polsce od jednego litra wina krajowego zł. 1.42, podczas gdy we Francji tylko 7 gr. i w Rumunji 3 gr.

Rzecz oczywista, że przy takim stosunku stawek podatkowych, konkurencja wina krajowego jest trudną albo wprost niemożliwą.

Jak z powyższego widać, winnictwo polskie, które posiada duże szanse rozwojowe, wobec istniejących warunków, nie może się rozwinąć tak, jakby się tego spodziewać należało.

Sprawa rozwoju winnictwa jest tembardziej ważna, że poza korzyściami, jakie z tym rozwojem osiągnie Skarb Państwa, kwestja ta ma bardzo duże znaczenie dla ludności miejscowej.

Według obliczeń, do założenia 1 ha winnicy, potrzeba 1250 robotników, a do pielęgnacji 1 ha 300 robotników rocznie. Krótko mówiąc, z chwilą zasadzenia projektowanych 1500 ha winnic, przy uprawie ich otrzymałoby zatrudnienie około 15 proc. ludności podolskich powiatów „Ciepłego Podola".

Jak widzimy są to sprawy ważne i godne bliższego zainteresowania się nimi.

Należy jak najprędzej przyjść z pomocą krajowej produkcji wina.

Pomocy tej udzielić może przedewszystkiem Rząd, przez odpowiednie skonstruowanie polityki celnej, (która uniemożliwiałaby dumping winogronowy rumuński i węgierski), przez zniżenie stawek przewozowych ze Zaleszczyk do większych centrów kraju, przez obniżenie podatku spożywczego wina, przez udzielenie kredytów na zakładanie winnic i zwolnienie nowozałożonych winnic, przynajmniej przez okres 10 lat, od podatku gruntowego.

Uwzględnienie tych postulatów nie przyniesie strat Skarbowi Państwa, lecz tylko zyski i umożliwi zagospodarowanie terenów, dziś objętych smutnym mianem — nieużytki.

Sprawa ta jest bardzo ważna i pilna.

Zainteresować się nią winny nietylko sfery rządzące, lecz i całe społeczeństwo, któremu powinno zależyć na posiadaniu własnego, taniego i wyjątkowo zdrowego owocu i wina.

Olbrzymia manifestacja na cześć Naczelnego Wodza.

Warszawa, 11 września. (P. A. T.) Przejazd gen. Śmigłego-Rydza pociągiem specjalnym od stacji granicznej Zebrzydowice do Warszawy zamienił się w jedną wielką manifestację na cześć Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Na całej trasie na wszystkich stacjach i stacyjkach gromadziły się nieprzebrane tłumy ludności okolicznej, pragnące wyrazić uczucia przywiązania i złożyć hołd Naczelnemu Wodzowi.

Kto był świadkiem wzruszających momentów powitania, kto słyszał niemilknące entuzjastyczne okrzyki na cześć Generała, temu chwile te pozostaną na zawsze w pamięci.

Wszystkie dworce udekorowano zielenią oraz emblematami o barwach narodowych. Na peronach widniały wielkie transparenty ze słowami powitania. Zwracał uwagę na stacji Tychy wielki trnsparent z żywego kwiecia z napisem „Witaj nam Wodzu!" Na wszystkich domach wzdłuż całej trasy wywieszono flagi narodowe.

Godnym jest podkreślenia fakt, że nawet w wielu miejscowościach, nie posiadających stacji kolejowych, ludność gromadziła się tłumnie wzdłuż toru, wznosząc okrzyki i obrzucając wagon Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych kwiatami.

Na specjalną uwagę zwracały b. liczne delegacje włościan, robotników oraz młodzieży szkolnej. Przybyło również licznie duchowieństwo wszystkich wyznań.

Na terenie swoich województw witali Naczelnego Wodza wojewodowie oraz odnośni dowódcy okręgów korpusów.

Na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pociąg specjalny wjeżdżał na stację wśród ogłuszającego gwizdu syren fabrycznych.

Na mniejszych stacjach pociąg zwalniał biegu, by umożliwić miejscowej ludności powitanie gen. Śmigłego-Rydza.

We wszystkich przemówieniach powitalnych wyrażano uczucia przywiązania do osoby Naczelnego Wodza i zapewniano Go o gotowości ddania wszystkich sił w pracy dla dobra państwa.

Bardzo serdecznie witał Naczelnego Wodza Żyrardów, gdzie na peronie zwracały uwagę grupy robotników.

Na stacjach podwarszawskich pociąg zwalniał biegu. Gen. Rydz - Śmigły wyglądając przez okno wagonu dziękował ruchem ręki za owacje.

Stolica wystąpiła bardzo uroczyście na powitanie Naczelnego Wodza.

Cały dworzec był pięknie przybrany, wszędzie powiewały flagi o barwach narodowych. Na wprost peronu na który przybyć miał pociąg, wiozący gen. Śmigłego - Rydza, widniał rozwieszony na dwóch masztach olbrzymi transparent z napisem na tle barw narodowych „Niech Żyje Wódz". Hala dworcowa, przez którą przechodzić miał gen. Śmigły - Rydz udekorowana była girlandami zieleni.

Przed dworcem na jednym z domów i na skrzyżowaniu, Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej widniały olbrzymie transparenty z napisami „Niech Żyje Wódz Naczelny, gen. Śmigły - Rydz".

Na odcinku Alei Jerozolimskich od Dworca Głównego z wysokich masztów zakończonych stylizowanymi orłami legjonowymi powiewały flagi o barwach narodowych.

Na długo przed przybyciem pociągu przyjechał na dworzec, zatrzymując się w salonie recepcyjnym P. Premjer Sławoj- Składkowski oraz członkowie rządu.

Pozostałe perony górnego poziomu dworca głównego zajęła tłumnie publiczność. Na kilka minut przed przybyciem pociągu na peron wyszedł p. premjer Sławoj - Składkowski w towarzystwie członków rządu, marszałka Sejmu Cara, wicemarszałka Senatu Barańskiego, reprezentującego marszałka Prystora, generalicji z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, prezes najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, ks. biskup polowy Gawlina, przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Jurgielewiczem, władz miejskich z prezydentem Starzyńskim oraz członkowie ambasady francuskiej w komplecie. Punktualnie o godz. 13 min. 43, pociąg wiozący Naczelnego Wodza zatrzymał się przed peronem dworca.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w otoczeniu towarzyszących mu w drodze dostojników państwowych oraz świty, wyszedł z wagonu. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn narodowy, a kompanja chorągwiana sprezentowała broń. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przywitał się z p. premjerem Sławoj - Składkowskim, członkami rządu, przedstawicielami Sejmu i Senatu, oraz z dostojnikami państwowymi, a następnie w ich towarzystwie przeszedł przed frontem prezentującej broń kompanji chorągwianej, kierując się do wyjścia. U wylotu peronu powitał Naczelnego Wodza w imieniu miasta prezydent miasta Stefan Starzyński, wznosząc okrzyk na cześć gen. Śmigłego - Rydza, podchwycony entuzjastycznie przez zebraną publiczność. W tym czasie dziatwa wręczyła gen. Śmigłemu - Rydzowi piękne wiązanki kwiecia. Wśród niemilknących okrzyków gen. Rydz - Śmigły przeszedł wzdłuż szpaleru na plac przed dworcem.

W chwili ukazania się gen. Śmigłego Rydza na placu rozległy się gromkie okrzyki „Niech żyje!", które towarzyszyły Naczelnemu Wodzowi przez cały czas przejazdu przez miasto.

Przed samochodem, który oczekiwał w Alejach Jerozolimskich, gen. Śmigły Rydz pożegnał się z p. premjerem Sławoj-Składkowskim, marszałkiem sejmu Carem, członkami rządu, oraz dostojnikami państwowymi i generalicją. Przez dłuższą chwilę gen. Śmigły-Rydz rozmawiał z p. Premjerem oraz z p. ministrem spraw zagran. Beckiem, poczem zajął miejsce w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza w otwartym samochodzie, pięknie przybranym kwiatami o barwach biało czerwonych. W tym momencie wiwatujące tłumy publiczności przerwały kordon, a na samochód posypały się wiązanki kwiatów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego samochód ruszył Alejami Jerozolimskiemi, Marszałkowską, 6-go Sierpnia, Alejami Ujazdowskiemi na ulicę Klonową. Na całej trasie przejazdu Generalnego Inspektora niezliczone tłumy ludności Warszawy wznosiły okrzyki „Niech żyje Wódz Naczelny!". W wielu miejscach trzymano transparenty z napisem „Witamy Cię Wodzu Naczelny!", „Wódz z Narodem, Naród z Wodzem!", „Silna Armia gwarancją Niepodległości!". Orkiestry Policji Państw., organizacyj i stowarzyszeń grały w chwili przejazdu Naczelnego Wodza Hymn narodowy i „I-szą Brygadę". Samochód gen. Śmigłego-Rydza był literalnie zasypany kwiatami.

ZNIEWAŻENIE AMBASADORA.

Paryż, 11. 9. (PAT) „Le Matin" donosi, że ambasador francuski w Hiszpanii Herbette został w dniu wczorajszym znieważony przez jednego z przewódców komunistycznych w San Sebastian w chwili, gdy asystował przy załadowaniu na pokład parowca „Alcion" kilkudziesięciu uchodźców, których papiery były w całkowitym porządku i którzy posiadali zezwolenie na wyjazd, wydane przez gubernatora wojskowego.

Wiadomości bieżące.

11 września 1936

Piątek
Prota i Jacka
Jutro: Najśw. Im. Marji
Wschód słońca 5·03
Zachód „ 18·01

TEATR WIELKI.
Piątek godz. 20 „Wszelkie prawa zastrzeżone".
Sobota godz. 20 „Opowieści Hoffmanna"
Niedziela godz. 15.30 „Trafika pani generałowej". — Godz. 20 „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR ROZMAITOSCI.
Piątek teatr nieczynny.
Sobota teatr nieczynny.
Niedziela godz. 20 „Pani prezesowa".
Poniedziałek teatr nieczynny.
Wtorek godz. 20 „Pani prezesowa".

TEATR COLOSSEUM:
Zespół Moritza Schwarza: Wtorek, środa, czwartek godz. 20 „Bóg, człowiek i szatan".

KINOTEATRY:
APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" z Benj. Gigli tenorem włoskim.
CASINO: „Rose Marie" Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Mały król".
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
MARYSIENKA: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
MUZA: „Peter Ibetson".
PALACE: „Pokusa" Marlena Dietrich—Gary Cooper.
PAN: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harvey.
PAX: „Burza nad Andami".
RAJ: „Amfitrion".
STYLOWY: „Biała parada" oraz rewja Pilarskiego.
ŚWIT: „Jej ekscelencja babka".
TON: „Samochód Nr. 99" i „Ręce na stole".
UCIECHA: „Drewniane krzyże" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 5.: „Wzdłuż Dunaju".

— **Teatr Wielki.** Dziś w piątek, dnia 11 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska Daviesa „Wszelkie prawa zastrzeżone" z Marjuszem Maszyńskim w roli głównej.

Jutro opera: Opowieści Hoffmana.

— **Jutrzejsze przedstawienie operowe.** Wspaniała opera fantastyczna Offenbacha „Opowieści Hoffmana" ukaże się jutro 12-go bm. na scenie Teatru Wielkiego. Będzie to czwarte i przedostatnie zarazem przedstawienie z wrześniowego cyklu operowego. Niezwykle ciekawa obsada, na której czele znajdują się takie głosy jak Ada Sari, Franciszek Bedlewicz i kapitalny bas Romana Wragi, pozwalają się spodziewać, że i to przedstawienie będzie się cieszyło równem powodzeniem, jak i poprzednie, tembardziej, że jako dyrygent wystąpi p. Józef Lehrer.

KOMUNIKATY.

— **Pierwsza tegoroczna wystawa Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków** została otwarta w dniu 6 bm. w lokalu Związku przy ul. Dzieduszyckich 1, I. p. Wystawa obejmuje kolekcję grafik W. J. Brejtera oraz zbiór prac art. mat. H. Breustedta. Wacław Jan Brejter dał się poznać w obecnej wystawie jako interesujący grafik. Hans Breustedt wystawiający niedawno w muzeum w Erfurcie reprezentuje nowoczesne kierunku współczesnego malarstwa niemieckiego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

— **Wystawa panoramy dawnego Lwowa.** W foyer Teatru Wielkiego została otwarta wystawa Panoramy Dawnego Lwowa, zorganizowana przez inż. Janusza Witwickiego. Niezwykle ciekawa treść historyczna wystawy, zainteresuje niewątpliwie szerokie masy Lwowian. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego. Wystawa otwarta jest od godziny 10 rano, do 4 popołudniu.

KRONIKA MIEJSKA.

Zgon ś. p. mjra Rzepeckiego. Zarząd Obrońców Lwowa zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 10 b. m. zmarł ś. p. Antoni Rzepecki, mjr. rez. W. P., b. wiceprezes Związku Obrońców Lwowa, b. komendant 4-go odcinka Obrony Lwowa. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu z domu przy ul. Wuleckiej 8 na cmentarz Obrońców Lwowa. Związek prosi wszystkich swoich członków o wzięcie udziału w żałobnej ceremonji.

— **W poniedziałek staną tramwaje.** Dnia 14 września br. (poniedziałek) w godzinach między 8.10 a 17-tą, z powodu przemarszu wojsk wracających z manewrów przez ulica miasta, na wielką rewję wojskową na pl. Halickim, zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych na wszystkich linjach, z wyjątkiem odcinka Dworzec gł., Aleja Marsz. Focha, L. Sapiehy, Kopernika, do ul. Sykstuskiej, na którym to odcinku będą kursowały wozy linji ‚I'. Około godz. 17-tej w miarę odmarszu oddziałów wojskowych, wracających z defilady, zostanie stopniowo podjęty ruch na wszystkich linjach tramwajowych.

W poniedziałek targowica w Rynku zamknięta. Zarząd miejski król. stoł. m. Lwowa podaje do wiadomości, że w poniedziałek, 14 bm. plac targowy od Rynku ze względu na większe zgrupowanie powracających z manewrów wojsk zostanie od wczesnego ranka zamknięty. W związku z powyższem Zarząd miejski uprasza PT. Publiczność o wcześniejsze dokonanie zakupów już w sobotę, komunikując równocześnie, że inne place targowe tak w śródmieściu, jak też na peryferjach będą w tym dniu czynne. Zarząd miejski wyraża nadzieję, że powyższe zarządzenie podyktowane względami natury wyższej znajdzie należyte zrozumienie wśród najszerszej publiczności oraz zainteresowanych sfer kupieckich.

Polska na wystawie światowej w Paryżu.

Londyn, 11. 9. (PAT) Ambasador R. P. w Londynie Raczyński, objąwszy po powrocie z urlopu urzędowanie, odwiedził wczoraj stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansitarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na tematy bieżące. M. in. ambasador Raczyński dał wyraz uznaniu rządu polskiego dla zdecydowanej i pełnej powagi postawy, zajętej przez administrację brytyjską w Palestynie oraz wyraził oczekiwanie rządu polskiego, że prawo żydów do osiedlenia się w Palestynie nie zostanie ograniczone. Ambasador Raczyński podkreślił, że rząd polski przywiązuje do sprawy emigracji do Palestyny największą wagę, albowiem znaczną część wśród emigrujących stanowią żydzi polscy, dla których wolny dostęp do Palestyny jest palącą i żywotną koniecznością.

Postulaty niemieckie mogą być spełnione.

Paryż, 11 9. (PAT.) Wystąpienie kanclerza Hitlera znalazło szerokie echo na łamach prasy francuskiej.

„Journal des Debats", zwracając uwagę na ostry atak kanclerza przeciw komunizmowi, podkreśla, iż Niemcy hitlerowskie wyraźnie chcą odegrać rolę obrońcy tradycyj cywilizacyjnych wobec destrukcyjnego wpływu komunizmu. Dziennik obawia się, by stanowisko to nie przyczyniło się do nadmiernego wzrostu popularności Rzeszy na terenie międzynarodowym.

Omawiając ustęp z przemówienia kanclerza, dotyczący kolonii, „Temps" podkreśla, że parlament norymberski sformułował obecnie w sposób otwarty rewindykację kolonii Rzeszy. Jest rzeczą zrozumiałą, że rewindykacje te stanowić będą obecnie bezpośredni cel ogólnej akcji rządu niemieckiego. Dziennik zaznacza, że ustęp deklaracji kanclerza o koloniach powinien zwrócić przedewszystkiem na siebie szczególną uwagę Londynu.

„Information", opowiadając się na rzecz współpracy niemiecko-francuskiej, uważa, iż postulaty gospodarcze Niemiec mogą być zaspokojone w sposób pokojowy. Jeśliby konferencja 5-ciu, która się wkrótce ma zebrać, nie była po temu odpowiednio kwalifikowana, to — sugeruje dziennik — należałoby zwołać szerszą konferencję z ewentualnym udziałem Stanów Zjednoczonych celem omówienia wszystkich nasuwających się zagadnień ekonomicznych. Jakkolwiek bowiem — pisze dziennik — żadne państwo nie jest zobowiązane ustąpić Niemcom swego uprzywilejowanego stanowiska, jakie daje panowanie nad rynkami surowcowymi, to jednakże nikt nie zamierza odmawiać Niemcom prawa zaopatrywania się w niezbędne dla nich surowce.

240-lecie lwowskiej Korporacji Restauratorów.

Wczoraj wieczorem zakończyły się uroczystości związane z 240-leciem istnienia lwowskiej korporacji restauratorów — bankietem w salach Kasyna literackiego. W bankiecie wzięło udział dwieście kilkadziesiąt osób, a to delegatów z całej Polski oraz zaproszeni goście. Imieniem organizacji powitał zebranych prezes Stanisław Borowski, któremu w serdecznych słowach odpowiedział prezydent miasta dr. Stanisław Ostrowski. Następnie przemawiali imieniem Kongregacji kupieckiej p. Pfau, im. Związku fabrykantów wódek p. Baczewski Adam, imieniem Dyrekcji Targów i Izby przemysłowo-handlowej p. Jasiński Michał oraz delegaci: korporacji gdańskiej p. Schmelter, pomorskiej p. Jóźwiak, wileńskiej p. Zadorowski i śląskiej p. Grabiec. Przemówienia poszczególnych delegatów przyjęli uczestnicy bankietu serdecznymi oklaskami. Gości w dłuższem przemówieniu żegnał prezes komitetu p. Stanisław Kozioł, podkreślając ich serdeczny stosunek do Lwowa, który zaznaczali w swych przemówieniach poszczególni delegaci. W miłym nastroju przeciągnął się bankiet do późnej godziny.

W sobotę alarm lotniczy we Lwowie.

W sobotę 12. 9. br. zarządzony będzie na terenie miasta w godzinach wieczornych między 22 a 24 alarm lotniczy. Sygnał alarmu podany będzie za pomocą długiego nieprzerywanego, trwającego 1—2 minut gwizdu syren fabrycznych i miejskich oraz kolejowych. Równocześnie będą zgaszone światła na ulicach. Odwołanie alarmu będzie podane za pomocą przerywanego, trwającego 1—2 minut gwizdu syren fabrycznych, miejskich i kolejowych. Gwizd ten będzie się składał z tonów długich (3—5 sekund) oddzielonych takiemiż przerwami. Równocześnie zostaną zapalone z powrotem światła na ulicach.

Przypomina się mieszkańcom na czas alarmu aż do jego odwołania obowiązek: 1) wstrzymania wszelkiego ruchu na jezdniach i chodnikach, 2) zgaszenia świateł względnie zaopatrzenia okien w ciemne zasłony, w mieszkaniach, w lokalach nocnych, w przedsiębiorstwach pozostających nocą w ruchu, w autodorożkach i wszelkich pojazdach. Wszelkie światła reklamowe, jak neony itp. należy w tym dniu zagasić.

Program radjowy.

Sobota, 12 września.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Feljeton wesoły. 12.13: Dziennik południowy. 12.23: Koncert rozrywkowy. 14.30: Koncert życzeń. 15.35: Wiad. gospodarcze. 15.45: Audycja dla dzieci młodszych. 16: Kwartet instrumentów dętych. 16.15: Radjokabaret z płyt. 16.45: Odczyt. 17: Koncert solistów. 17.50: Pogadanka. 18.05: Recital fortepianowy. 18.25 Feljeton aktualny. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka. 19: Koncert. 20.15: Audycja dla Polaków z zagranicy. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Recital wiolonczelowy. 21.30: „Wesoła Syrena". 22: Wiadomości sportowe. 22.15: Koncert rozrywkowy.

Z OPERY.

TOSCA.

Ten szczytowy utwór weryzmu włoskiego wymaga niesłychanie rzetelnego wysiłku i głębokiego artyzmu wykonawców. Każde niedociągnięcie, każda niestaranność grozi tu momentalnem zerwaniem dramatycznego nastroju, a co za tem idzie pozbawieniem słuchacza wszelkiej iluzji scenicznej. „Tosca" jest bowiem operą nawskróś realistyczną, wycinkiem pełnej grozy i kontrastów epoki schyłku na przełomie XVIII. i XIX. wieku. Muzyka zespolona jak najściślej z tekstem oszołamia bezpośredniością i szczerością, jednocząc się niemal całkowicie z przebiegiem akcji. To też niezawsze przedstawienie „Tosci" zadowala i porywa tak, jak na to w zupełności zasługuje wielki talent jej twórcy Giacoma Pucciniego.

Z tem większą satysfakcją należy podnieść, że przedstawienie wczorajsze nie miało nic wspólnego z utartym szablonem „ogranych" oper. Stało się to dzięki naprawdę nieprzeciętnym walorom czołowej trójki wykonawców pp. Wragi, Ladisa i Olgi Didur. Zacznijmy od partji tenorowej Cavaradossi w ujęciu p. Ladisa Kiepury porywał temperamentem gry i szczerością wyrazu. Głosowo odniósł też duży sukces. Zwłaszcza rejestr górny imponuje blaskiem i czystością brzmienia. Tosca p. Olgi Didur to kreacja znakomita, jakich niewiele dziś znaleźć na scenach europejskich. Prawdziwa maestria gry splata się tu z wielką kulturą wokalną. Mało spotyka się dziś takich świadczeń artystycznych, jakiem była wczorajsza końcowa scena drugiego aktu. W najtrudniejszej może partji Scarpia zabłysnął p. Wraga całą skalą swego świetnego talentu. Było coś niesłychanie przejmującego w stworzonej przezeń postaci. Cały cynizm i brutalna zmysłowość epoki znalazły swój wyraz w drapieżnym, żądnym władzy i użycia, a nieznającym żadnych granic w doborze środków satrapie policyjnym. Głosowo imponował p. Wraga rozległością swej basowej skali i potęgą frazy, zwłaszcza w tak bardzo trudnem finale aktu pierwszego (Te Deum).

Inne postaci są w „Tosce" potraktowane drugoplanowo. Niemniej trzeba wyróżnić p. Hladyego za oryginalnie i precyzyjnie ujętą kreację Skarpiowego zausznika Spoletty.

Batuta dr. Latoszewskiego przyczyniła się w niemałym stopniu do wielkiego sukcesu zespołu.

Juljusz Masłowski.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

W ciągu soboty odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe: Godz. 9.30: Lekkoatletyczne mistrzostwa Makkabi na boisku Pogoni. — Godz. 15.30: Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne z udziałem grupy olimpijskiej na boisku Pogoni. — Godz. 19: Jubileuszowy trójmecz pływacki Pogoni, przy udziale drużyn: Delfin (Warszawa), YMCA (Kraków) i drużyny Jubilata, w krytej pływalni, przy ul. Jabłonowskich 5.

Trzeci etap biegu kolarskiego Berlin—Warszawa. W czwartek rozegrany został trzeci etap biegu kolarskiego Berlin—Warszawa. Trasa biegu prowadziła z Piły przez granicę polską do Poznania. Na 4 km. przed metą spadł z roweru Zieliński. Wleciał na niego Starzyński, dotkliwie uderzając się w obojczyk. Podobnie i Zieliński potłukł się. Starzyński na pół przytomny ruszył dalej. Tuż przed wjazdem na stadion w Poznaniu Starzyński złamał koło i kończył wyścig na piechotę. Wskutek tego minęło go wielu zawodników. Czas drużyny Niemiec na trzecim etapie wynosił 10 godzin 59 minut 41,6 sek. Czas Polski 11 godz. 14 min. 52,4 sek. Drużyna niemiecka wygrała etap różnicą 15 min. 10,8 sek. Po trzech etapach prowadzą Niemcy — 46 godz. 32 min. 24 sek. Czas Polaków — 47 godz. 52 min. 11,6 sek. Różnica na korzyść Niemiec wynosi 1:19:17,6 sek.

Sekcja bokserska Czarnych zawiadamia, że treningi pięściarskie sekcji odbywają się we wtorki, czwartki i soboty, każdorazowo o godz. 19-tej w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5. Treningi odbywają się pod kierownictwem trenera Ostałowskiego. Wpisy nowych członków przyjmuje się na miejscu.

Giełda z dnia 11 września.

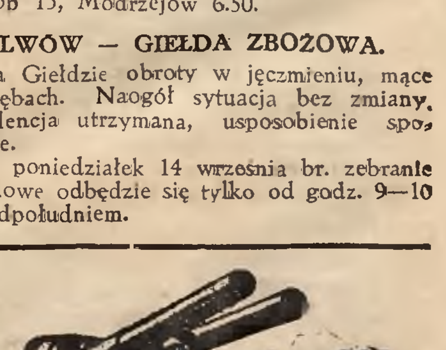
WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.80, Berlin 213.98, Amsterdam 360.40, Kopenhaga 120.24, Londyn 26.88, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta, kabel 5.31 i trzy ósme, Oslo 135.33, Paryż 34.98, Praga 21.96, Sztokholm 138.60, Zurych 173.10, Medjolan 42. **Papiery wartościowe:** 3 prc. inwest. 61.25, 5 prc. konwers. 48.50, 6 prc. dolar. 62.50, 4 prc. dolar. 45, 7 prc. stabiliz. 53. **Akcje:** Bank Polski 102, Lilpop 13, Modrzejów 6.50.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w jęczmieniu, mące i otrębach. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

W poniedziałek 14 września br. zebranie giełdowe odbędzie się tylko od godz. 9—10 przedpołudniem.



Balon „L. O. P. P.” wylądował koło Onegi.

Moskwa. 11. 9. (PAT) Centralny aeroklub sowiecki w Moskwie otrzymał dziś rano o godz. 5 następującą depeszę, nadaną przez kpt. Janusza z załogi balonu LOPP.:

„Lądowaliśmy dnia 1 września w odległości 25 klm. od wsi Nosowszyzna w rejonie Onegi (kraj północny) w odległości 100 klm. od miasta Onegi. Idziemy pieszo przez miejscowości Kałgaczycha, Małosujka, Onega. Prosimy o okazanie pomocy“.

Depesza została nadana z Małosujki o godz 1 w nocy.

Aeroklub moskiewski wysłał polecenie do Archangielska okazania pomocy polskim aeronautom.

———

Sukcesy armji powstańczej.

Burgos. 11. 9. (PAT.) Korespondent Havasa podaje szczegóły nawiązania w dniu wczorajszym łączności pomiędzy armiami powstańczymi, działającymi na północy i na południu. Mianowicie silne oddziały kawalerii, które wyszły z Avila, zaatakowały nieprzyjaciela w wiosce Laparra, niedaleko od miasta Arenas de San Pedro. Nieprzyjaciel ratował się ucieczkę, pozostawiając na placu boju, kilkudziesięciu zabitych i znaczne zapasy materiału wojennego, w tej liczbie 6 samochodów opancerzonych. Wkrótce potem do wioski wkroczyły oddziały kawaleryjskie gen. Mola, nawiązując tym samym łączność między amjami północy i południa.

Londyn. 11. 9. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Madrytu, że przygotowania do obrony stolicy prowadzone są w gorączkowym tempie. Garnizon stołeczny uległ znacznemu wzmocnieniu po przybyciu około 5000 milicjantów katalońskich. W dalszym ciągu dokonywane są liczne rewizje domowe i aresztowania arystokratów. Jednym z ostatnio zatrzymanych jest markiz Saragossy, który za czasów monarchii był jednym z dworzan królewskich.

Pomimo nieustającego bombardowania, powstańcy, zamknięci w pałacu Alkazaru w Toledo, dotychczas nie skapitulowali. Z kościołów zabrano wszystkie dzwony, które zostały stopione celem opancerzenia 5 i 10-tonowych samochodów ciężarowych. Szybkość tych samochodów uległa na skutek tego znacznemu zmniejszeniu i nie przekracza 10 klm. na godzinę, lecz mimo to wiele tego rodzaju samochodów, uzbrojonych w karabiny maszynowe i lekkie armaty, jest używane na wszystkich odcinkach frontu.

———

ODROCZENIE PROCESU BOCKA

Morawska Ostrawa. 11. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym o godz. 15 rozpoczął się dalszy ciąg procesu w sprawie Bocka i towarzyszy. Charakterystyczną była radykalna zmiana w prowadzeniu sprawy przez sędziego Kaempfa, który w przeciwieństwie do poprzednich dni procesu wykazał wyraźny objektywizm, a nawet w pewnym momencie wystąpił przeciwko prokuratorowi w obronie jednego z adwokatów.

Po przedstawieniu przez adwokatów wniosków o powołanie dalszych świadków obrony nastąpiła rzecz sensacyjna. Mianowicie główny oskarżony Bock wstał i głośno oświadczył: „Sławny sądzie! Gemza nas nie woził, a ja okien nie trzaskałem“.

Po tem oświadczeniu, które wywołało na sali konsternację, sąd udał się na naradę, po której przewodniczący zakomunikował, że rozprawa zostaje odroczona na czas nieograniczony.

Min. Bastid przybywa do Polski na trzy dni.

Paryż. 11. 9. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: Paul Bastid. minister przemysłu i handlu, wyjeżdża wieczorem do Warszawy, gdzie spędzi sobotę, niedzielę i poniedziałek. Na zaproszenie rządu Rzeszy minister przerwie podróż powrotną w Berlinie. gdzie spędzi dzień 15 września. Podczas krótkiego pobytu min. Bastid odbędzie rozmowę z dr. Schachtem.

Fala strajków we Francji.

Paryż. 11. 9. (P. A. T.) Sytuacja strajkowa na terenie kraju nie wykazuje większych zmian. W przemyśle tekstylnym w okręgu przemysłowym Lille liczba strajkujących robotników wynosi w obecnej chwili 40.000. W godzinach popołudniowych dała się zauważyć pewna agitacja wśród robotników przemysłu metalurgicznego tegoż okręgu. Robotnicy ci domagają się zwiększenia uposażeń ze względu na wzrost kosztów utrzymania.

Dziś w godzinach rannych strajk ogarnął fabryki przemysłu metalurgicznego w okr. Douai. Strajkujący okupowali wszystkie fabryki. W Marsylji strajk trwa nadal, obejmując 20.000 robotników. Przemysłowcy marsylscy złożyli oświadczenie. że dopóki fabryki będą okupowane, uchylają się od wszelkiej dyskusji na temat przedstawionych im postulatów.

Sytuacja strajkowa była w dniu wczorajszym przedmiotem dłuższej dyskusji między premjerem Blumem a ministrem spraw wewnętrznych. Czynniki rządowe w dalszym ciągu nie zamierzają używać siły, celem zmuszenia robotników do opuszczenia okupowanych terenów i jak za pierwszym razem zamierzają rozwiązać poszczególne konflikty między robotnikami i pracodawcami na drodze polubownej czy też arbitrażu.

———

Przebudowa gospodarki w Niemczech.

Berlin. 11. 9. (PAT.) Proklamowany wczoraj na dniu partyjnym 4-letni plan wywalczenia wolności w dziedzinie zaopatrzenia kraju w surowce stanowi pewną niespodziankę. Ostre ataki przeciw bolszewizmowi i apel ostrzegawczy do innych narodów zapowiadane były od dawna w sposób niedwuznaczny. Nie oczekiwano natomiast, że już na początku ustalony będzie tak zasadniczy plan gospodarczy i co więcej wysunięte będą w kategorycznej formie postulaty kolonjalne Rzeszy. Po raz pierwszy podobne słowa w sprawie kolonij, umotywowanemi względami gspodarczymi, padły z ust kanclerza Hitlera w oświadczeniu publicznym. Skierowane one były do zagranicy, a przedewszystkiem pod adresem W. Brytanii. W Berlinie podkreślają, że słowa kanclerza nadają nowe znaczenie nocie rządu Rzeszy, uzależniającej powrót do Ligi Narodów od zadawalniającego rozwiązania sprawy kolonii. Trzeźwa ocena sytuacji skłoni ła jednak do jednoczesnego sformułowania 4-letniego planu przebudowy gospodarki wewnętrznej, który w pierwszym rzędzie przezwyciężyć ma trudności gospodarcze wynikłe, jak zaznacza proklamacja, z powodu ciasnoty terytorjalnej, przeludnienia i braku źródeł surowców na zewnątrz. Szczegóły planu nie są jeszcze znane. Kilkakrotne zaakcentowanie, że plan ten urzeczywistniony być musi z powodu względów wyższej konieczności, każe się do myślać, że przewiduje on głębokie posunięcie finansowe i gospodarcze. Uroczyste oświadczenie, że z tą chwilą zniska pojęcie pracodawcy i pracobiorcy, a pozostaje tylko „wykonawca zleceń całego narodu“, daje powód do przypuszczeń, że państwo odgrywać będzie na terenie gospodarczym rolę niemal dyktatorską. Z drugiej strony zarówno to oświadczenie, jak zapowiedź i ogłoszone przed dniem partyjnym, świadczyłyby o istnieniu projektów pewnych reform socjalnych w interesie pracowników.

———

Polska wobec zagadnienia emigracji żydowskiej.

Warszawa. 11. 9. (PAT.) W dniu 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem min Wacława Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu organizacyjnego działu polskiego na Międzynarodowej wystawie w Paryżu 1937 r. Na posiedzeniu tym zatwierdzono przedstawiony przez komisarza generalnego prof. Lecha Niemojewskiego projekt pawilonu polskiego, opracowany pod kierunkiem architektów Stanisława Brukalskiego i prof. Bohdana Pniewskiego. Projekt ten przewiduje budowę rotundy honorowej o średnicy 12 m., a wysokości 14 m., w której umieści się sze reg dzieł malarstwa i rzeźby. Skrzydło pawilonu zajmie galeria architektury wnętrz, wystawa przemysłu konfekcyjnego i galanteryjnego, biuro propagandy i turystyki, czytelnia z wystawą książki i grafiki polskiej, ewentualnie kawiarnia, estrada koncertowa i t. p. Całość terenu, z natury bardzo malowniczego będzie nadto starannie opracowana pod względem architektoniczno-ogrodowym, przy współudziale wybitnych przedstawicieli tej gałęzi sztuki. Niezależnie od pawilonu właściwego, przewiduje się udział Polski także w kilku działach wystawy ogólnej. Wystąpią tam prawdopodobnie w zbiorowych pokazach: plastyka (malarstwo, grafika, rzeźba), szkolnictwo techniczne i artystyczne, komunikacja i turystyka. Jednocześnie istnieje możliwość budowy osobnego pawilonu w dziale drzewnym.

———

WOJCIECH BARANOWSKI 12)

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

Pan Eustachy chłodnym i obojętnym nie jest. Podniósł się oczywiście odrazu i chyli głowę przed witającą go kobietą. Ale i z jego strony nie jest to jedynie formalny akt grzeczności. Na czoło wystąpiła mu zmarszczka, pojawiająca się zazwyczaj w chwilach wielkiego natężenia myśli. I wzrok przywarł do tego pięknego zjawiska, jakie wyrosło przed nim niby duch, wywołany dziwnemi czarami z przeszłości. Tylko, że ten duch żyje, nie widmem jest ani urojeniem, ale prawdą rozkoszną. Jak ongi kuszącą i oszałamiającą słodką trucizną serce. To też słabnie ono i zanurza się nagle w wir wspomnień, niby statek tonący — w otchłań zalewających go fal morskich. I podobieństwo to nie jest bynajmniej metaforą. Człowiek, który przed chwilą stał na suchym brzegu, zaczyna się pogrążać w głębinie. Grunt ucieka mu z pod nóg. Ogarnia go uczucie wszechpotężne, dawno zapomniane. Nie ma sił mu się oprzeć. Ginie...

Hrabina Rajewska dawno już ze swym sędziwym towarzyszem przeszła do czekającego na nich stołu. Wojnicz już dawno wrócił pozornie do równowagi i niby to najspokojniej wpatruje się znów w jadłospis i daje jakieś zlecenie służącemu. Ale to jest z jego strony nie więcej, jak nakazana sobie nawpół bezwiednie poza. Pod nią budzi się i krystalizuje z błyskawiczną szybkością świadomość całej wagi i całej doniosłości momentu, jaki przeżywa. Czy to napada go szaleństwo, czy też dokonywa się w nim cud wskrzeszenia?!... Uciekł gdzieś czas, rozpacz miniona, ból, żal stary. Wróciła pewność, iż nigdy nie przestawał i nie przestanie widać kochać tej jednej jedynej, w którą wcielił mu się wielki zew wszystkich pragnień jego męskich i ludzkich. Próżno usiłował go zgłuszyć, zapomnieć. Próżno próbował się odurzać. Próżno oszukiwał sam siebie i okłamywał innych. Pozostał tem, czem stał się przed dwudziestoma laty — niewolnikiem wiecznym tej kobiety, niewolnikiem, który nie otrząsnie się z magicznych więzów nigdy. Bowiem one wpiły się w jego istotę całą. To upokarza, to boli, strasznie boli, ale cóż — kiedy oto jednej chwili znów rozkoszą się staje i zalewa słodkim czarem duszę. Biedna ta dusza — nie należy do siebie, tylko igraszką jest i pozostała w cudzych rękach. Naprożno szukała ocalenia, naprożno czepiała się, czego tylko mogła. Ale to wszystko było nieistotne — nie przynosiło zdrowia, tylko krótkie godziny wytchnienia zaledwie.

Tak było i z tem przywiązaniem się całem sercem do Zosi. Jedno złudzenie więcej... Tyle że długotrwałe. Dziś wie, iż jednak nie znalazłby w tem szczęścia. Najwyżej jaki taki spokój i okrasę dni swoich. Jednak i ta mogłaby stać mu się niemiłą, jeśliby przyszedł, jak właśnie znów przychodzi, powrotny szał i pożądanie, zasypywane tylko szarą ziemią życia, niby ogień w objętej przez niegasnący pożar — puszczy. Ten ogień krył się pod popiołem, ale był gotów zawsze wybuchnąć snopem iskier, i rozlać się płomieniem bezlitosnym. I tak się stało... Samego widoku Anielki wystarczyło, by zburzyć wszystkie tamy, jakie budował uparcie przez lat tyle, aby odgrodzić się niemi przynajmniej od tego, z czem nie mógł zerwać. To było jednak bezcelowe. Przed żywiołem nie schowa się człowiek za mur, ani ucieknie przed nim na najbystrzejszym koniu. Powódź olbrzymia, wybuch wulkanu, orkan, dogonią go wszędzie. Jeśli sądzono mu paść ich ofiarą.

Pan Eustachy widział już, iż staje się tą ofiarą jak przedtem, i że właściwie nie przestawał być nią nigdy. Jego to wina... Jego natury, niezdolnej do wyrzeczeń, do wyparcia się czegoś, w czem raz znalazł dla siebie sens bytu. Nie... miłość prawdziwa to nie jazda po mieście. Nie można przesiadać się do co raz innej dorożki. Zaś gdy się to chce czynić, zaczyna się gardzić sobą. Gdyby ktoś wczoraj rzekł mu, iż nie kocha szczerze Zosi, oburzyłby się. Tymczasem dziś sam nie pojmuje, jak mógł traktować serjo fikcję, miraż uczucia, który olśnił go na bezdrożach jego smutnej pustyni. Lecz ta pustynia znów żyje i zieleni się spóźnioną wiosną. Anielka pozostała mu, czem była. Rosjanie mają dla takiego upartego w miłości dobre określenie: „odnolub“, to jest mogący kochać raz tylko. Tak jest z nim właśnie i to stanowi jego przekleństwo... A może nie... Może to wielkie przeznaczenie, do którego prowadzą niezbadane drogi, postanowione i wytknięte przez los, czy przez Opatrzność. (C. d. n.)

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Sprostowanie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru V. prostuje wydany w sprawie egzekucyjnej Marji Tomkiewicz wierzycielki we Lwowie przeciw Salomonowi Izakowi 2 im. Rohatynowi zobowiązanemu we Lwowie, edykt licytacyjny z dnia 2 lipca 1936 lcz. V. Km. 2550/33, którym ogłoszono licytację realności obj. whl. 100/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, położonej we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej 13, stanowiącej własność zobowiązanego Salomona Izaka 2 im. Rohatyna, wyznaczoną na dzień 13 października 1936 w ten sposób, że przynależności realności obj. whl. 100/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa oszacowane są na kwotę 55.500 zł. a nie na 55.000 zł., jak podano w edykcie powyżej powołanym. 2858K

Km. 540/36/7. Obwieszczenie o przymusowej licytacji realności. Wierzyciel: Ziemski Bank Hipoteczny S. A. we Lwowie. Dłużniczka: Apolonja z Penkatych Bemko w Brzeżanach. Wierzytelność: 880 zł. zpn. Dnia 22 października 1936 o godzinie 10-ej przed południem sprzedane zostaną w Sądzie grodzkim w Brzeżanach w biurze Nr. 35 w drodze publicznej licytacji realności obj. whl. 1079, 1080 i 2635 ks. gr. Brzeżany dłużniczki własne, dla których księgę gruntową prowadzi Sąd okręgowy w Brzeżanach I. piętro biuro Nr. 64. Realności whl. 1080 i 2635 stanowią grunt orny na przedmieściu Adamówki położone i jako takie używane. Realność zaś whl. 1079 stanowi realność miejską, składającą się z piętrowego budynku mieszkalnego i budynku gospodarczego. Wymienione wyżej nieruchomości zostały oszacowane, a mianowicie: 1. realność whl. 1079 na kwotę 19.442 zł. 20 gr. 2. realność whl. 1080 na kwotę 350 zł. 3. realność whl. 2635 na kwotę 450 zł., wobec czego cena wywołania wynosi: ad 1) kwotę 14.581 zł. 65 gr., ad 2) kwotę 262 zł. 50 gr., ad 3) kwotę 337 zł. 50 gr., poniżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć do rąk Komornika przed rozpoczęciem przetargu rękojmię wynoszącą: odnośnie do realności ad 1) kwotę 1.945 zł., odnośnie do realności ad 2) kwotę 35 zł., odnośnie do realności ad 3) kwotę 45 zł., a to albo gotówką, albo w takich papierach wartościowych, lub książeczkach wkładkowych, w których lokować można fundusze dla nieletnich, przyczem zaznacza się, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 części ich ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane zostaną warunki ustawowe, ewentualne zmiany podane zostaną do wiadomości dodatkowem publicznem obwieszczeniem. Ewentualne prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia prawa własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. Przedmiotową realność wolno oglądać od 1-ego do 22 października 1936 codziennie między 8-mą a 18-tą godziną, akta zaś dotyczące tego postępowania egzekucyjnego bądź w Sądzie grodzkim w Brzeżanach biuro Nr. 35, bądź też u Komornika tego Sądu biuro Nr. 27 w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Brzeżany, 24 sierpnia 1936. 2892K

V. Km. 2550/33. Strona zobowiązana: Salomon Izak 2 im. Rohatyn. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Marji Tomkiewicz odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7, dnia 13 października 1936 o godzinie 12-tej w sali III. w biurze Nr. 7 na zasadzie uchwałą Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie z dnia 23 maja 1931 lcz. XVI. E. 6991/30 zatwierdzonych warunków licytacja realności obj. 100/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa. Oznaczenie realności: Dom czynszowy 4-ro piętrowy z poddaszem we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 11—13. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 464.500 zł. Najniższa oferta: 232.250 zł. Do realności obj. whl. 100/III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: portale sklepowe żelazne, lampy łukowe, balustrady, hydranty, bramy żelazne itp. bliżej opisane w protokole opisania z dnia 8 września 1932, lcz. XVI. E. 6991/30, oszacowane na 55.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru V.

Lwów, 2 lipca 1936. 2894K

Km. 155/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Boryni na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 23 września 1936 r. od godziny 11-tej przedpołudniem w Boryni sprzedane zostaną w drodze publicznego przetargu w drugim terminie następujące ruchomości, należące do dłużników 1) Józefa Brenesa syn Jakóba i 2) Elli Brenes żony Józefa w Boryni, a to: 1) 12 sztuk pni pszczół w ulach wartości 600 zł., 2) 13 sztuk uli próżnych wartości 260 zł., 3) 40 ctm. siana prasowanego wartości 160 zł., 4) krowa 10-letnia wartości 200 zł., 5) krowa 4-letnia wartości 250 zł., 6) sanki-żałubki wartości 20 zł., 7) 5 m kw. desek różnej jakości wartości 150 zł., 8) siodło stare wartości 40 zł., 9) serwis do herbaty z chińskiego srebra z samowarem, tacą i 6 szklankami z podstawkami srebrnemi wartości 150 zł., 10) dwa świeczniki srebrne 2-ramienne wartości 150 zł. na zaspokojenie wierzytelności Izraela Brenesa syna Jakóba w Turce n/Str. w kwocie 1485 zł. zpn. Ruchomości powyższe oglądać można pod wyżej wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Borynia, 31 sierpnia 1936. 2891K

II. Km. 494/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tarnopolu rewiru II. Tadeusz Paziuk, mający kancelarję w Tarnopolu, ul. Mickiewicza Nr. 16 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 października 1936 o godz. 11 w Tarnopolu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Kazimierza i Bolesława Świdzińskich nieruchomości: realności obj. whl. 7007 ks. gr. gm. kat. Tarnopol, składającej się z pgr. lkat. 335/2, na której stoją budynki warsztatowe. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hip. przy Sądzie okręgowym w Tarnopolu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.400, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.600. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2.040. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości 3/4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Tarnopolu, ul. Mickiewicza, sala Nr. 44.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Tarnopol, 9 września 1936. 2895K

Km. 428/36. Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Grzymałowie Teodor Butkowski, mający kancelarję w Grzymałowie, ul. Mickiewicza Nr. 276 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1936 o godz. 10-ej w Sądzie gr. w Skałacie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Elki Goldring nieruchomości, położonej w Skałacie obj. whl. 1959, składającej się z praceli budowlanej 134/2, położonej w śródmieściu, obszaru 29 sążni kw., na której stoi dom murowany, kryty blachą, długości 12 m szerokości 8 m z przybudówką murowaną krytą blachą. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.544, cena zaś wywołania wynosi złotych 8362 groszy 68. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1254 gr. 40. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skałacie.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Grzymałów, 8 września 1936. 2887K

XII. Km. 968/35 i conex. Strona zobowiązana Leonia Lorie, Eugenia Hochbaum i Stefania Lorie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa w Krakowie odbędzie się dnia 12 października 1936 o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 29 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Kraków Dz. XXII. Podgórze. Whl. 286. Oznaczenie realności: lkat. 243 o powierzchni 790 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynalez. zł. 103.480.06. Najniższa oferta zł. 51.741. Do realności whl. 286 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. należą następujące przynależności: dom murowany jednopiętrowy oraz budynek sklepowy parterowy przy ul. Lwowskiej 25, oszacowane na zł. 93.598.06. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Do wiadomości. Warunki licytac. i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym powyżej oznaczonym. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych. Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipoteczne ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika. Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym. W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające. Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu powyżej oznaczonego pisemnie lub ustnie do protokołu. Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych. W myśl § 172 ust. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i in. danin publ. z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w Sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. Inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VIII.

Kraków, 8 września 1936. 2893K

II. Km. 132/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sadu grodzkiego w Turce n/Str. rewiru II. Jan Wojdyło, mający kancelarję w Turce n/Str., ul. Rynek Nr. 16 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1936 o godz. 9.15 w Sądzie grodzkim w Turce n/Str. sala Nr. 23 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Feigi Bernanke i Józefa Bernankego nieruchomości miejskiej położonej w Turce n/Str. ul. Rynek graniczącej od wschodu z realnościami Dawida Herscha Herziga i spadkob. Chaima Hirscha, od zachodu z realnością Salamona Lehrera, od południa z rynkiem miasta i od północy z rzeką Jabłonką. Nieruchomość składa się z parceli budowlanej o powierzchni 268.40 m kw. i stojącego na niej 1-piętrowego domu murowanego. Nieruchomość niema urządzonej księgi hipotecznej. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 34.001 gr. 20, cena zaś wywołania wynosi zł. 25.500 gr. 90. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.400 gr. 12. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Turce n/Str. sala nr. 23, II. p.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Turka n/Str., 24 sierpnia 1936. 2890K

AMORTYZACJE.

T. 187/36. Katarzynie Sawczyn zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 169217 wystawiona na jej nazwisko na kwotę zł. 106. Wzywa się posiadacza i interesowanych, by do 6 miesięcy zgłosili swe prawa. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę za umorzoną.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 26 sierpnia 1936. 2901

T. 179/36. Stowarzyszeniu „Samopomoc Kupców Zbożowych“ we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A. Oddział we Lwowie winkulowana Nr. 6571 na kwotę 353 dol. am. U. S. A. 34 ct., zaś wedle stanu z dnia 30 czerwca 1936 na kwotę 399.96 dolarów wystawiona na to Stowarzyszenie. Wzywa się posiadacza i interesowanych, by do 6 miesięcy zgłosili swe prawa. Po tym czasokresie uzna Sąd książeczkę za umorzoną.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 26 sierpnia 1936. 2903

UPADŁOŚCI.

U. 10/36/6. Ogłasza się upadłość Maurycego Kellera, właściciela firmy „Elektrotechnika“ we Lwowie. Komisarz upadłościowy sędzia okręgowy Doliński. Syndyk Dr. Henryk Schneid adw. we Lwowie, ul. Śnieżna 5. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności do dnia 30 października 1936 w tut. Sądzie.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 1 września 1936. 2889

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 13/36. Stanisław Czarkowski, syn Jana, urodzony 3 września 1876 w Myszkowicach, zamieszkały w Mikulińcach, wyjechał w roku 1909 do Ameryki, zaś od roku 1927 kiedy napisał ostatni list do syna, zaginął. Na prośbę syna wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Tarnopol, 31 marca 1936. 2864

T. 7/36. Stefan Harmatij, syn Michała i Marji, urodzony 30 stycznia 1891 w Czartorji, tam zamieszkały, w roku 1919 wzięty do wojska ukraińskiego, następnie przebywał w obozie jeńców w Przemyślu, poczem zaginął i od 1919 roku niema o nim wiadomości. Na prośbę siostry Zofji Harmatij wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Tarnopol, 31 marca 1936. 2863

T. 15/36. Joachim vel Jakim Szewczuk, urodzony 29 grudnia 1891 w Krzywkach, syn Stefana i Franciszki, wyemigrował 1913 roku do Ameryki, gdzie w roku 1917 lub 1918 miał umrzeć w Brooklinie i tamże został pochowany. Na prośbę Władysława Krzyszowskiego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, by do roku zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Tarnopol, 27 kwietnia 1936. 2867

I T 21/36. Edykt. Jan Łącz, syn Sebastjana i Marji, urodzony dnia 17 stycznia 1895 r. w Plutach powiat Mielec, żołnierz byłej armji austrjackiej 17 pp. ostatnio przebywający w Plutach w roku 1916 zaginął bez wieści na froncie rosyjskim. Wiadomość o nim udzielić należy w ciągu 3 miesięcy Sądowi.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Tarnowie, 18 sierpnia 1936. 2862

T. 118/36. Łukasz Waszczyszyn, urodzony 27 października 1877 w Domaszowie gminy Brueckenthal, jako żołnierz austrjacki zaginął. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś o ile żyje, winien w ciągu 6 miesięcy donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 29 lipca 1936. 2897

T. 16/36. Piotr Ostrożyński, syn Mikołaja urodzony 6 lipca 1891 w Tarnopolu, tam zamieszkały, powołany w 1914 roku na wojnę światową, miał przebywać na froncie włoskim, poczem zaginął i od 1916 niema o nim wiadomości. Na prośbę szwagra Stefana Kuczerskiego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Tarnopol, 31 marca 1936. 2866

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Warchał. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.